

Jesienny step

Michał Bajor

Konie pędzą po stepie
Jak biel po zieleni
Krew w nich chluszcze
Jak fala rozwartą nad skałą
Może chce wessać w siebie
Twardą ziemię całą
A koń szlaki stepowe
Wśród wczesnej jesieni

Jeszcze leci przez niebo
Dniem ciągniona chmura
Ptaków zwarty bumerang
W ciepłe kraje wraca
I wiatr, który wciąż skrzydła
Tych ptaków obraca
Zagrzebuje się w drzewach

A trawa ponura
Robi się na jesieni
Stepowej, nieżżęta
Niepotrzebna nikomu
I nikt nie pamięta
Kto jej żdźbła ruchome
Przeddeptał w pośpiechu

Może jeszcze powróci
Lub w dal odpłynie
Jak ta woda co skręci
Koła w białym młynie
I odejdzie w życia
Zanurzyć się grzechu

R. Gorzelski

W. Korcz